

WIERSZYKI UTRWALAJĄCE GŁOSKI SZUMIĄCE (SZ, Ż, CZ, DŻ)

“Kołysanka”

W kolebusi Leszek mały sza, sza, sza,
pokołysze mama Lesia sza, sza, sza.
Uśnij, uśnij mój Lesiuniu sza, sza, sza.
Ja zanucę kołysankę sza, sza, sza.

J. Nowak

“Szpak”

Szedł po drodze szpak do szkoły się uczyć,
i tak sobie śpiewał: szpu- szpu, szpa- szpa,
szpo- szpo, szpe- szpe, szpi- szpi...
Taki śmieszny szpak, co uczyć się chciał.

(Autor nieustalony).

“Trzy kurki”

Wyszły w pole kurki trzy i gęsiego sobie szły.
Pierwsza z przodu, w środku druga,
trzecia z tyłu, oczkiem mruga.
I tak sznurkiem kurki trzy, raz dwa,
raz dwa, w pole szły...

S. Rostworowski

„PODUSZKA”

Poduszka na twym łóżku poszewkę ma pluszową.
Kwiatuszki i motylki masz tuż nad swoją głową.
Poduszka na twym łóżku przyniesie ci sen szybki.
Będiesz w tym śnie szybował, potem pływał jak rybki.

K. Szpolik

„LATO”

Szumi, szumi woda, szumi, szumi las, szumią, szumią pola lato wita nas.
Szumi, szumi woda, szumi, szumi las,
szumią, szumią pola wiatr ochłodzi nas. *J. Nowak*

„Jerzy”

Pod pierzyną Jerzy leży.
Że jest chory nikt nie wierzy.
Żali się na bóle głowy,
że żołądek też niezdrowy.
Jeszcze rano był jak rzepka
(co jest od zdrowia krzepka).
Potem Jurka brudna rączka
niosła w buzię gruszkę, pączka.
Mama chłopca już żałuje,
lecz pan doktor igłą kłuje.
Mój Jerzyku nigdy więcej nie jedz,
gdy masz brudne ręce.

K. Szoplik

“Żyrafa”

Żyrafa tym głównie żyje,
że w górę wyciąga szyję.
A ja zazdroszczę żyrafie,
ja nie potrafię.

J. Brzechwa

„Żółwik”

Bożenka mała miała.
Ten żółwik rzadki
wciąż wachał kwiatki.
Różowe róże,
żonkile duże,
lewkonie żółte,
fiołki, piwonie.
Żółwika.

K. Szpolik

„Mecz”

Dziś wieczorem będzie mecz.
To jest bardzo ważna rzecz.
Ćwiczą chłopcy i dziewczyny,
mają bardzo tęgie miny.
Czwarta klasa czeka już.
Opał też z boiska kurz.
Gracze zaczynają mecz.
Bo to bardzo ważna rzecz.

J. Nowak

“Kubeczek”

Mój kubeczek z kaczorem
chętnie trzymam wieczorem.
W nim czekolada czy mleczko,
a potem czyste łóźeczko...

K. Szoplik

“Buleczki drożdżowe”

Rośnie ciasto na bułeczki, drożdże to sprawiają.
Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem wykładają.
Bułeczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.
Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.

K. Szoplik

“Dżokej”

Dżokej i jego koń Dżambo wybrali się na przejażdżkę.
Dżambo bardzo lubił takie wyjazdy w teren. Ujeżdżalnia już go nudziła.

Po dłuższym czasie dotarli do dziwnego miejsca.

Dżokej ujrzał drzwi, a przed nimi dwie dżdżownice.

Jedna z nich przemówiła do dżokeja ludzkim głosem:

“ Kto tym gwizdkiem zagwiżdże i poczęstuje nas dżemem,
emu drzwi same się otworzą. Za drzwiami będzie piękna dżungla...”.

Dżambo też usłyszał, co powiedziała dżdżownica i zaczął głośno rzeć ze śmiechu.

Dżambo rżał tak głośno, że dżokej... obudził się ze smacznej drzemki pod drzewem. *K. Szoplik*